

Policja

24 lipca Święto Policji

Długa droga do przyjaźni z obywatelami

Po wojnie Milicja Obywatelska nie tylko dbała o porządek i bezpieczeństwo publiczne, ale ręką w rękę ze Służbą Bezpieczeństwa zajmowała się inwigilacją opozycji. Oddziały MO i ZOMO służyły do pacyfikacji manifestacji: armatki wodne, gaz łzawiący, pałowanie demonstrantów, milicyjne suki wywożące nieposłusznym na komisariat. Ponure czasy, ponura formacja, trudno było wtedy lubić milicję - wzbudzała strach, niechęć, ostracyzm społeczny.



Zdj: Aleksandra Perzyńska AP.ART

Po transformacji ustrojowej w 1989 roku Milicja Obywatelska stała się Policją, z szansą na odbudowanie dobrych relacji ze społeczeństwem. Wielkie wyzwanie, pytanie, czy to nie mission impossible. Policja przeszła długą drogę - udało się zapanować nad "elastycznością negocjacyjną" patroli drogowych, policjanci szkoleni są z praw człowieka, mają warsztaty antydyskryminacyjne, po ulicach jeżdżą nowoczesne limuzyny.

Super, ale czy wystarczy? Czy da się budować etos formacji, gdy pensje są niskie, selekcja do zawodu wątpliwa, etaty nie obsadzone, warunki na komisariatach dramatyczne? Doniesienia

medialne o przemocy na komisariatach, nieludzkim i poniżającym traktowaniu, brutalnych aresztowaniach, nadużywaniu uprawnień, tuszowaniu przestępstw funkcjonariuszy, nawet torturach, budzą niepokój. Nie tak miało być. A gdy policja znów wykorzystywana jest do celów politycznych, policjanci stają po drugiej stronie barykady, gotowi do starć z legalnie protestującymi obywatelami, starszym przypominają się minione czasy. Historia się powtarza? W stanie wojennym manifestujący na ulicach skandowali pod adresem milicjantów: **"Rzućcie pały, chodźcie z nami"** i niektórzy przechodzili na jasną stronę mocy, choć większość pałowała mocniej. Milicjanci czy policjanci, nazwa bez znaczenia, pełnią służbę, muszą wykonywać rozkazy przełożonych, albo zmienić zawód. Wybór należy do każdego.

Koło historii

Jedną z najciemniejszych kart lat 80 XX wieku jest zakatowanie 14 maja 1983 roku maturzysty Grzegorza Przemyka przez milicjantów na komisariacie na Starym Mieście w Warszawie.

Przeczytaj koniecznie reportaż ["Żeby nie było śladów. Sprawa Grzegorza Przemyka."](#) Cezarego Łazarewicza (wyd. Czarne), który opisuje zbrodnię i wstrząsającą determinację ówczesnych najwyższych władz w zacieraniu śladów i myleniu tropów, by ukryć winnych. Kojarzysz przypadek Igora Stachowiaka, który miał miejsce we Wrocławiu 15 maja 2016 roku? Jak myślisz, czy coś łączy te dwie sprawy, mimo upływu ponad 30 lat?

Dobry i zły policjant

Dobry policjant to wcale nie oksymoron. Są policjanci niedobrzy i są dobrzy. Zapewne tych dobrych jest znacząco więcej niż złych, ale to źli tworzą wizerunek całej formacji. Dobrzy policjanci, których misją jest pomaganie ludziom, służenie w sprawie praw człowieka, praworządności, którzy nie idą na kompromis z zasadami, są uczciwi i prawi, zasługują na najwyższy szacunek.

A tak a` propos, dobry i zły policjant albo dobry i zły glina, tak nazywa się znana i popularna technika negocjacyjna, wywodząca się z taktyki przesłuchań. Warto wiedzieć, na czym polega i jak nie dać się nabrać, gdyby ciebie ktoś w ten sposób chciał zmanipulować.

Tekst zaczerpnęliśmy z publikacji Nieoczywista Układanka Polska, która [objęta jest Honorowym Patronatem Adama Bodnara, Rzecznika Praw Obywatelskich](#). Nieoczywista Układanka Polska zaprasza do rozmów o Polsce i świecie współczesnym w duchu otwartości, szacunku, bez mowy nienawiści. Każdy temat wzbogacony jest o inspiracje do podejmowania aktywności, działań - w planie osobistym, w rodzinie, w społecznościach lokalnych i na szerszą skalę.